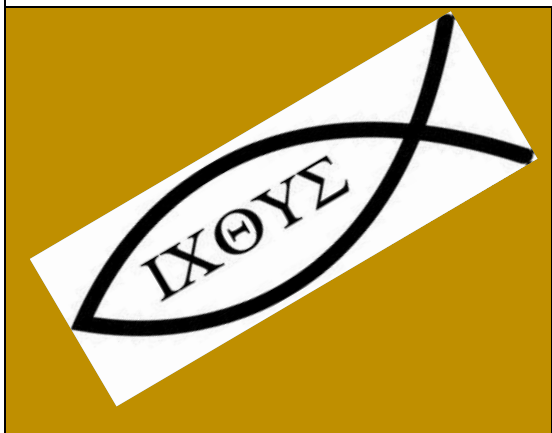


Najświętszej **Maryi Panny** Bolesnej



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :
15 września 20**25**

J 19,25-27 (Biblia Tysiąclecia)

25 **A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego** i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. 26 Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». 27 Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W roku 1814 papież Pius VII ustanowił święto Matki Bożej Bolesnej, którą dzisiaj wspominamy. Święto to upamiętniało zjednoczenie serca Maryi z sercem Jej Syna. Dzięki temu zjednoczeniu Maryja współodczuwała cierpienie Jezusa w trakcie całej Jego misji, a w szczególności, gdy stojąc pod krzyżem była świadkiem Jego męki i śmierci.

Czy znasz obraz Maryi z sercem przebitym siedmioma mieczami? Św. Łukasz podaje, że kiedy Maryja i Józef przyszli do świątyni ofiarować swoje Dziecko Panu, Symeon przepowiedział, że „**miecz przeniknie**” serce Maryi (Łk 2,35). Siedem mieczy na obrazie symbolizuje to „przeniknięcie”, ukazując **siedem boleści Maryi**. Są to: proroctwo Symeona, ucieczka do Egiptu, zgubienie Jezusa w Jerozolimie, spotkanie z Jezusem w drodze na Kalwarię, ukrzyżowanie i śmierć Jezusa, zdjęcie Go z krzyża i złożenie do grobu.

W czytanej dziś Ewangelii spotykamy Maryję stojącą pod krzyżem, na którym cierpi i umiera Jezus. Syn z krzyża widzi swoją Matkę i stojącego obok Jana, swego ucznia. Mówi do Matki: „**Niewiasto, oto syn Twój**”, a do ucznia: „**Oto Matka twoja**” (J 19,26.27).

I Jan wziął Maryję do siebie, zaopiekował się nią, jakby była jego Matką. Ale to nie wszystko. Na mocy tych słów Jezusa Maryja stała się także naszą Matką Bolesną.

Dziś Maryja stoi przy tobie tak, jak kiedyś stała przy Jezusie. Gdy przeżywasz problemy małżeńskie, gdy twoje dziecko odchodzi od wiary, gdy masz trudności finansowe lub ktoś bliski umiera w szpitalu, nie jesteś sam. Maryja jest z tobą. Nabierz więc ducha!

Ona współodczuwa wraz z tobą, jak współodczuwała z Jezusem. Jest przy tobie, by wspierać cię modlitwą i słowami otuchy.

Maryja, kochająca Matka, zbiera wszystkie nasze troski i przedstawia je w niebie Jezusowi. Oręduje za nami, podobnie jak kiedyś wstawiła się za nowożeńcami na weselu w Kanie.

Tak więc **w każdym strapieniu i w każdej próbie proś Maryję o pomoc i ufaj, że Ona nigdy cię nie opuści.**

„**Matko Bolesna**, przyczyn się za nami!”.

Hbr 5,7-9 Ps 31,2-6.15-16.20 lub

Łk 2,33-35: 33 A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. 34 Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą 35 - **a Twoją duszę miecz przeniknie - aby na jaw wyszły zamysły serc wielu**».



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
16 września 2025

Łk 7,11-17 (Biblia Tysiąclecia)

11 Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. 12 Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. 13 **Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz».** 14 Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» 15 A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. 16 Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój». 17 I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W Ewangelii znajdujemy opisy sytuacji, w których współczucie Jezusa przebiega tak mocno, że chyba każdy, kto się w nie wczyta, zostanie poruszony. Jednym z takich przykładów jest spotkanie Jezusa z wdową z Nain, o którym dzisiaj czytamy.

Spotkawszy grupę żałobników oplakujących zmarłego młodzieńca, Jezus dostrzega jego matkę, wdowę. Widzi jej ból i wzbiera w Nim współczucie. Chociaż jest dla niej kimś zupełnie obcym, mówi do niej: „Nie płacz” (Łk 7,13).

Wie, że jest teraz zdana tylko na własne siły. Nie będzie komu zatroszczyć się o nią, gdy się zestarzeje. Ale Jezus nie chce, by straciła otuchę. Być może, patrząc na nią, myśli o własnej Matce i o bólu, jaki niedługo Ją spotka. Następnie podchodzi bliżej i dotyka mar. Ryzykuje tym zaciągnięcie nieczystości rytualnej. Nie waha się jednak ani przez chwilę. Nie powstrzyma Go żadna przeszkoda. Prostym rozkazem wskrzesza młodzieńca z martwych i oddaje go jego matce.

Ten sam Jezus, który zauważył ból wdowy i obdarzył ją współczuciem, widzi także ciebie i lituje się nad tobą. Dostrzega każde twoje cierpienie, każdy twój problem. Wychodzi ci naprzeciw. Chce, abyś doświadczył Jego miłości, abyś przyjął Jego słowa pociechy i pokoju.

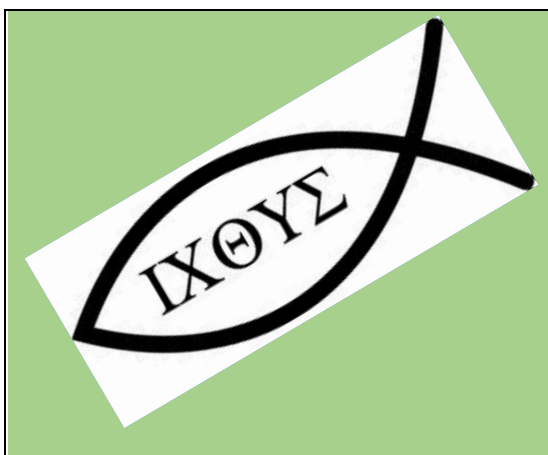
Możesz to odczuć, czytając ulubiony werset biblijny, rozmawiając z zaufanym przyjacielem, czy nawet patrząc na piękny zachód słońca. Wiesz wtedy, że nie jesteś sam; **Pan jest z tobą**.

Ale Jezus posuwa się jeszcze dalej. Jak kiedyś dotknął mar, tak teraz dotyka ciebie, aby wnieść uzdrowienie we wszystkie sfery twego życia. On ma moc wprowadzić pokój i pojednanie w trudną sytuację rodzinną. On pomoże ci uświadomić sobie i pokonać nałogowy grzech, który cię niszczy. On na różne sposoby chce dotykać cię swoją miłością i miłosierdziem.

Bądź więc czujny na Jego obecność! Bądź gotów Go przyjąć, gdy przyjdzie dziś do ciebie.

„Jezu, Ty znasz moje potrzeby. Dziękuję Ci za to, że mi współczujesz i przychodzisz do mnie ze swoim uzdrowieniem”.

1 Tm 3,1-13 Ps 101,1-3.5-6



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

17 września 20**25**

Łk 7,31-35 (Biblia Tysiąclecia)

31 «Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? 32 Podobni są do dzieci przesiadujących na rynku, które głośno przymawiają jedne drugim: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali”. 33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: „Zły duch go opętał”. 34 Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”. 35 A jednak **wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność**».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszej Ewangelii Jezus i Jego Poprzednik nie mają żadnych szans. Cokolwiek zrobią, wszystko będzie źle - przynajmniej w oczach ich przeciwników!

Krytykują oni Jana Chrzciciela za Jego surowe posty i konsekwentne wzywanie do nawrócenia. *Co za niemiłosierna i negatywna postawa!* Ale niemal na tym samym oddechu krytykują Jezusa za to, że okazuje miłosierdzie i współczucie ludziom od dawna uznawanym za grzeszników i nieprzyjaciół Boga.

Pewnie jest oszustem. Spędza mnóstwo czasu z tymi ludźmi, żeby z nimi pić i się zabawiać. Nic nie jest w stanie ich zadowolić!

Ci krytycy wykazali się całkowitym niezrozumieniem zarówno misji Jana, jak i Jezusa. Jan nie był nazbyt surowy - starał się jedynie wpłynąć na swoich rodaków, aby odwrócili się od grzechów, a przez to przygotowali się na przyjście Mesjasza i nadejście królestwa Bożego. Czy było w tym coś złego?

Z kolei Jezus absolutnie nie lekceważył prawa Mojżeszowego. Spędzał czas z „**grzesznikami**” po to, by zdobyć ich dla Boga.

Ukazywał im miłość Ojca poprzez okazywanie im szacunku, słuchanie ich i dzielenie się z nimi tym, co leżało Mu na sercu.

Jednak w odpowiedzi na zarzuty krytyków Jezus nie wygłosił długiej, emocjonalnej przemowy w swojej obronie. Powiedział po prostu:

„Wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność” (Łk 7,35).

Możemy wyobrazić sobie, jak wskazuje ręką na „**cały lud, który Go słuchał**” (Łk 7,29), a przez to na wszystkie „dzieci” pociągnięte Jego mądrością. Wszyscy ci ludzie – grzesznicy, którzy chłoną ze skrucą każde słowo Jezusa – są żywym dowodem na to, że **Janowe wezwanie do nawrócenia i miłosierna postawa Jezusa wobec grzeszników to prawdziwa droga do świętości.**

Czy i my nie zachowujemy się czasem, jak ci krytycy z dzisiejszej Ewangelii, którzy skupiają się na rzekomych błędach innych, aby móc ignorować swoje własne? Ale Jezus chce, byśmy byli dziećmi mądrości. Chce, abyśmy przyjęli mądrość, jaką jest nawrócenie głoszone przez Jana i mądrość, jaką jest okazywanie innym miłosierdzia głoszonego przez Jezusa.

Wie, że tak czyniąc, pociągniemy innych i pokażemy im, że największą mądrością jest pójść za Nim.

„Jezu, pomóż mi żyć jak dziecko Twojej mądrości, a nie mądrości tego świata”

1 Tm 3,14-16

Ps 111,1-6

Św. Stanisława Kostki

patrona Polski



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
18 września 20**25**

Lk 2,41-52 (Biblia Tysiąclecia)

41 Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. 42 Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. 43 Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. 44 Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. 45 Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.

46 Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. 47 Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. 48 Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». 49 Lecz On im odpowiedział:

«Czemuście Mnie szukali? **Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?**» 50 Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. 51 Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. 52 Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Są święci, którzy swoje oddanie Bogu zawdzięczają w dużym stopniu głębokiej wierze własnych rodziców – jak **św. Teresa od Dzieciątka Jezus**, córka **świętych małżonków Zeli i Ludwika Martin**, **św. Augustyn**, syn **św. Moniki**, czy **św. Dominik Guzman**, syn **bl. Joanny**.

Bywa i na odwrót - Antonia Salzano, matka **św. Karola Acutisa**, wielokrotnie dzieliła się tym, że dopiero syn pokazał jej, czym jest wiara i dał przykład zjednoczenia z Jezusem. Ale są też i takie sytuacje, kiedy największą przeszkodą w pójściu za Panem staje się nastawienie bliskich.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się **św. Stanisław Kostka**.

Jego głębokie pragnienie Boga, dar kontemplacji i przekonanie, że jest wezwany do życia zakonnego, nie zgadzało się ani z planami szlachetnie urodzonych rodziców, pragnących dla syna kariery na miarę ich wysokich pozycji i aspiracji, ani nie przysparzało mu sympatii kolegów szkolnych w wiedeńskim konwiktzie. Mając pewność, że rodzice nigdy nie zgodzą się z jego decyzją, postawił ich przed faktem dokonanym i uciekł pieszo z Wiednia do Augsburga, do prowincjała jezuitów.

Ten, nie chcąc ryzykować gniewu jego wpływowych rodziców, odesłał go do Rzymu, do generała zakonu. Przyjęty tam wreszcie do nowicjatu, zmarł wkrótce w opinii wielkiej świętości, rozślawiając ród Kostków bardziej, niż mógł to sobie wymarzyć apodyktyczny ojciec.

Czytany dziś fragment Ewangelii pokazuje, że nawet święci rodzice mogą nie do końca rozumieć swoje dziecko.

Maryja i Józef „**zdziwili się bardzo**” , znajdując swego Syna w świątyni między nauczycielami (Łk 2,48). Ale zdziwił się i On sam, że rodzice szukali Go w tylu różnych miejscach, nie domyśliwszy się od razu, gdzie przywiodła Go tęsknota serca.

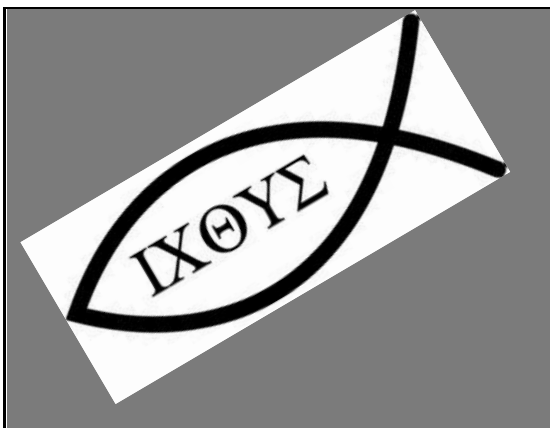
Jednak w tej rodzinie słuchano siebie nawzajem. Jezus zrozumiał, że jeszcze nie nadeszła dla Niego godzina podjęcia misji i Jego miejscem jest Nazaret. Rodzice, choć dalej nierozumiejący do końca Jego słów, uszanowali je na tyle, by je zapamiętać i zachować w sercu. Rodzina powróciła do domu w zgodzie.

Nieporozumienia są rzeczą zwyczajną. Potrzebujemy jednak światła Ducha Świętego, by odróżnić kaprysy, ucieczki i dziwactwa od rzeczywistych Bożych natchnień, by umieć zrewidować swoje oczekiwania i pragnienia, gdy wymaga tego sytuacja.

Obyśmy potrafili czynić to mądrze i z miłością, jak Święta Rodzina.

„**Panie Jezu**, obdarz nas w naszych nieporozumieniach rodzinnych taką mądrością, jaką miałeś Ty sam i Twoi święci” .

Mdr 4,7-15 lub 1 J 2,12-17 Ps 148,1-2.11-14



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

19 września 2025

1 Tm 6,2c-12 (Biblia Tysiąclecia)

Tych rzeczy nauczaj i do nich zachęcaj! 3 Jeśli ktoś naucza inaczej i nie trzyma się zdrowych nauk Pana naszego, Jezusa Chrystusa, oraz nauczania zgodnego z pobożnością, 4 [to] jest nadęty, niczego nie pojmuje, lecz choruje na dociekania i słowne utarczki. Z nich rodzą się: zawiść, kłótniwość, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, 5 ciągle spory ludzi o wypaczonym umyśle i pozbawionych prawdy – ludzi, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku. 6

**Wielkim zaś zyskiem jest pobożność w połączeniu
z poprzestawaniem na tym, co się ma.**

7 Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy [z niego] wynieść. 8 Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni. 9 A ci, którzy chcą się bogacić, popadają w pokusę i w zasadzkę [diabła] oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu. 10 Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiasz się, niektórzy zbłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień. 11 Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. 12 Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobywaj życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy dążymy do osiągnięcia jakiegoś zysku. Czym więc jest ów „wielki zysk”, który przynosi nam „pobożność w połączeniu z poprzestawaniem na tym, co się ma”? Mówiąc o „**poprzestawaniu na tym, co się ma**”, Paweł używa greckiego słowa **autarkeias**, które oznacza oderwanie lub niezależność od dóbr światowych czy rzeczy materialnych. Tak więc według Pawła „wielkim zyskiem” dla nas jako wierzących w Chrystusa nie są wartości materialne, ani też sława czy władza.

Jest to coś więcej niż zasobne konto bankowe czy uznanie u ludzi.

➤ Czym więc jest ten zysk?

Otóż zyskujemy poznanie Chrystusa i poczucie, że w Nim mamy wszystko, czego nam potrzeba! On uwalnia nas od nieuporządkowanych pożądań, które tak często pozostawiają w nas pustkę i niezadowolenie. W miarę, jak Igniemy do Niego coraz mocniej, dobra materialne przestają nas wiązać, a pogoń za bogactwem już nas nie pochłania.

Możemy ze spokojem iść przez ten świat. Wszystko inne błędnie w porównaniu ze zbawieniem i uzdrowieniem, które jest nam dane. Jesteśmy zadowoleni z tego, co mamy.

Spójrzmy na św. Pawła. Mógł on żyć swobodnie, gdyż nie był przywiązany ani do swoich własnych planów, ani do władzy czy aprobaty innych. Był wolny, aby iść tam, gdzie Bóg go prowadził i czynić to, czego Bóg od niego pragnął. Pisał do Tymoteusza:

„Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść”

(1 Tm 6,7). **Takie nastawienie daje człowiekowi wolność.**

Wcześniej w tym samym liście Paweł przypomina Tymoteuszowi, że „**pobożność (...) przydatna jest do wszystkiego, mając obietnicę życia obecnego i tego, które ma nadejść**” (1 Tm 4,8). Nie tylko oczekujemy życia wiecznego z Jezusem, ale w pewnym stopniu doświadczamy go już teraz.

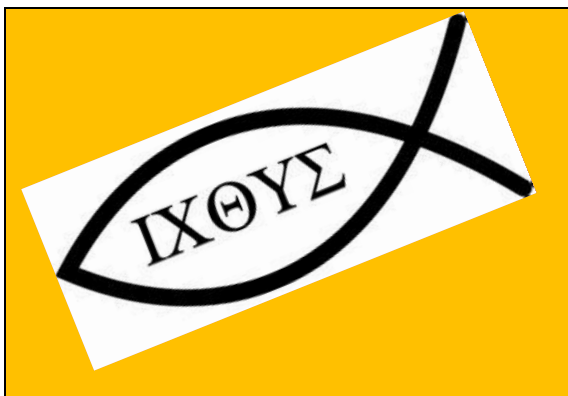
- ❖ Doświadczamy jego wolności, gdy szukamy najpierw królestwa Bożego.
- ❖ Doświadczamy jego radości, która rozszerza nam serca, gdy dajemy coś z siebie dla innych.
- ❖ Doświadczamy jego pociechy, gdy otwieramy się przed Bogiem na modlitwie.

Staraj się więc dziś o taką pobożność, o jakiej mówi św. Paweł. Zapragnij tych wszystkich łask, które Jezus dla ciebie przygotował. Idź za Nim, a osiągniesz największy z możliwych zysków.

„Panie, dziękuję Ci za to, że zapewniasz mi wszystko, czego potrzebuję. Pomóż mi odrywać się od rzeczy materialnych i szukać zadowolenia jedynie w Tobie”.

Ps 49,6-10.17-20

Lk 8,1-3: 1 Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu 2 oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3 Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i **wiele innych, które im usługiwały, [udzielając] ze swego mienia.**



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 20 września 20**25**

Łk 8,4-15 (Biblia Tysiąclecia)

4 Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego, opowiedział im przypowieść: 5 «Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. 6 Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7 Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8 Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny». To mówiąc, wołał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!»

9 Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. 10 On rzekł: «Wam dano poznać [wprost] tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli. 11 Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12 Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. 13 Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. 14 To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. 15 Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i **wydają owoc dzięki wytrwałości**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Znana przypowieść Jezusa o siewcy i ziarnie ukazuje wyraźny kontrast pomiędzy tym, czego słowo Boże może w nas dokonać, a tym, co może się wydarzyć, jeśli nie zapewnimy mu sprzyjających warunków w naszych sercach.

- Bóg zasiał ziarno swego żywego słowa w twoim sercu, ale „diabeł” usiłuje je z niego wyrwać (Łk 8,12).
- Bóg chce, aby to słowo zapuściło głęboko korzenie i znalazło pokarm, lecz „**skalista gleba**” nie jest w stanie na to pozwolić (Łk 8,13).
- Bóg chce, aby z ziarna wyrosła zdrowa siewka, jednak szkodliwe chwasty i ciernie symbolizujące „**troski, bogactwa i rozkosze życia**” uniemożliwiają jej wzrost (Łk 8,14).
- Bóg chce w tobie i przez ciebie wzbudzać „owoc”, ale świat, ciało i diabeł lękają się tego i mają to w nienawiści (Łk 8,15).

Ostrzeżenia te brzmią złowieszczo, ale nie mają przerażać, a jedynie wzbudzić czujność. Jezus uświadamia nam te przeszkody, ponieważ wie, że wydamy owoc dla Jego królestwa jedynie wtedy, gdy będziemy **pielegnować ziarno nowego życia, które On w nas zasiał.**

Jak mamy to czynić? Jednocząc się z Panem. Bóg po wrzuceniu w nas swego ziarna nie czeka z założonymi rękami na to, co z nim zrobimy. Jest gotów pomagać nam w uprawianiu ogrodu naszego serca – usuwać kamienie, nawadniać glebę, wyrwać chwasty i usuwać ciernie.

Dziś na modlitwie zaproś Jezusa do swego ogrodu. Poproś Go, by pokazał ci wszelkie duchowe owoce, które już wydajesz – miłość, miłosierdzie, cierpliwość, pokój. Pomyśl, jak bardzo On się cieszy tym wszystkim, co w tobie znajduje. Ale proś Go również, by pokazał ci twarde, bezpłodne obszary, gdzie egoizm, zazdrość, pycha i inni nieprzyjaciele osłabili czy nawet uniemożliwili wzrost.

Wiedz, że jeśli On ci to pokazuje, to po to, abyś wydał jeszcze więcej owocu niż dotychczas. On chce dla ciebie jedynie dobra, możesz więc Mu zaufać.

„Przyjdź, Panie, i zbadaj moje serce. Pomóż mi wydać obfity owoc dla Twego królestwa”.

1 Tm 6,13-1 Ps 100,2-5



***Żaden sługa nie
może dwom panom
służyć. (Łk 16,13)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

21 września 20**25**

Łk 16,1-13 (Biblia Tysiąclecia)

1 Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. 2 Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. 3 Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. 4 Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. 5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” 6 Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. 7 Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. 8 Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości. 9 Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. 10 **Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie.** 11 Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? 12 Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? 13

Żaden sługa nie może dwom panom służyć.

Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!»

W czytanej dziś Ewangelii Jezus opowiada przypowieść o rządcy, postawionym nad całym majątkiem swego pana. Sługa ten z powierzonego mu bogactwa i władzy czerpał prywatne korzyści. Kiedy pan zorientował się, że rządcą trwoni jego majątek, zażądał od niego rozliczenia i zagroził mu zwolnieniem. Wobec takiej perspektywy rządcą czym prędzej zredukował długi wierzycieli swego pana, aby zapewnić sobie ich przychyłość.

Jezus stwierdził, że rządcą postąpił roztropnie i zauważył, że „**synowie tego świata**” umieją lepiej postępować w relacjach z podobnymi sobie niż „synowie światłości” (Łk 16,8). Jednocześnie ostrzegł swoich uczniów:

„**Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!**” (Łk 16,13). Albo Bóg, albo Mamona.

Jezus mówi jasno – jest dwóch panów. Możemy służyć albo Bogu, albo pieniądзом i ten pan, którego wybierzemy, będzie sprawował nad nami władzę, co wyjdzie nam na dobre lub na złe.

Skąd możemy wiedzieć, któremu z nich w istocie służymy?

Wyobraź sobie wspaniały tron królewski, wykonany z litego złota i ozdobiony rubinami albo kunsztownie wyrzeźbiony z pięknego dębowego drewna. Tron ten reprezentuje władzę i wpływy; jest miejscem, z którego król sprawuje rządy nad swymi poddanymi.

Teraz wyobraź sobie, że ten tron jest miejscem władzy nad twoim sercem, a ty możesz wybrać, kto na nim zasiądzie i będzie nad tobą panował. Komu oddasz to zaszczytne miejsce?

Kiedy naszym głównym pragnieniem jest mieć więcej pieniędzy lub osiągnąć sukces i uznanie w świecie, oddajemy ten tron jakiejś formie „Mamony”. Jaki owoc to przynosi? Jedynie pragnienie, aby zdobyć jeszcze więcej. Czujemy się niespokojni, zagonieni, obciążeni, zazdrościmy innym.

Gdy natomiast pierwsze miejsce w naszym sercu zajmuje Bóg, wszystko znajduje się na właściwym miejscu, a my odnajdujemy pokój i pragniemy coraz lepiej służyć Jemu i naszym bliźnim.

Wybór wydaje się oczywisty. Jezus pyta cię: *Komu będziesz dziś służyć?*

Jak Mu odpowiesz? I co możesz zdjąć z tronu twego serca, aby zrobić miejsce dla Jezusa?

„**Panie, pomóż mi dziś stawiać Ciebie na pierwszym miejscu**” .

Am 8,4-7 Ps 113,1-2.4-8 1 Tm 2,1-8